

ZIPORA NAHIR

ur. 1930; Hrubieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Hrubieszów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Akcja Reinhardt - w kręgu Zagłady, Hrubieszów, II wojna światowa, okupacja niemiecka, getto w Hrubieszowie

Wykupienie rodziny za złote monety amerykańskie

Rodzice przez jakiś czas się ukrywali w getcie. Dopóki dostali zgodę na ujawnienie się za grube złoto, które myśmy już z góry przygotowywali, ponieważ mieliśmy duży sklep. Nie tylko my, inni Żydzi w getcie też. Jeszcze jak było getto, na samym początku i ja mogłam być jak gdyby łącznikiem, bo jeszcze nie nosiłam tej opaski, to byłam na straży jak w ukryciu wyjmowali bale sukna, płótna, to znaczy tkaniny i chowało się to u nas w domu i sprzedawało się to później. I za to myśmy otrzymywali pieniądze. Ale nie papierowe, tylko złote monety amerykańskie, takie american eagle. I za te pieniądze myśmy później zostali przy życiu. Mogliśmy kupić żywność, mogliśmy wykupić mnie na przykład. Zawsze się śmiali, mówili, że mnie wykupili, to na jednej wadze z jednej strony to byłam ja, Fela, z drugiej strony to były złote pieniądze. I trzeba było zapłacić żeby zezwolili im, a potem mnie wyjść w ostatniej chwili. Tak że... Ale to robili wszyscy Żydzi, to ja myślę, zaczęło się jeszcze z otwarciem getta, jeszcze w czterdziestym, czterdziestym pierwszym roku. Tak że każda rodzina, która była zamożna, zaoszczędziła sobie taki właśnie ruchomy majątek, bo było takie oczekiwanie. Nie wiadomo było czy będzie gorzej, ale jeżeli będzie może gorzej, to za te pieniądze będzie można się może uratować. I rzeczywiście w jakimś szczeblu jak byliśmy, to już było po Judenrein, to jak ja byłam przechowana i nie wiedzieli co będzie dalej, to był jakiś plan, żeby mnie wysłać do jakiejś rodziny polskiej, chrześcijańskiej, znowu za duże pieniądze. I to był chyba czterdziesty drugi rok, ale to było w grudniu. Bo ja czekałam na kogoś, kto przyjdzie mnie zabrać w noc Wigilii. To wtedy było najłatwiej się przemknąć. I zapakowali mi walizkę, przygotowali pieniądze i ktoś miał przyjść, żeby mnie zabrać. I ja wtedy zaczęłam płakać, powiedziałam, że ja nie chcę. I właściwie myśmy się starali cały czas trzymać razem. To nie było w naszej mocy, ale staraliśmy się. I ja myślę, że jak ja zaczęłam płakać i prosić, że nie chcę żebyśmy się rozdzielili, to trafiło gdzieś na głębę. I wtedy znieśli ten plan i ja zostałam razem i już byłam razem z rodzicami... i tak dalej. Ja tylko to podaję jako przykład, że ludzie, którzy mogli sobie pozwolić,

przygotowali pieniądze. I nawet często, jeżeli nie mogli spieniężyć towarów, to jest bardzo powszechne, to ja wiem z relacji, które ja otrzymałam, że ludzie rozdawali towar. Ja myślę, że moi rodzice też to zrobili. Rozdawali część towarów Polakom, znajomym, i później, jeśli było możliwe, bardzo często ktoś kto został, na przykład dzieci, dostawały z powrotem część tych rzeczy, albo spieniężone, i to im pomagało dalej być. Moja siostra przez jakiś czas też się ukrywała. Tak, ją też tak wykupili za pieniądze. Ale ona miała wtedy szesnaście lat, tak że ona, jakby to powiedzieć, nie kosztowała tyle żeby ją uwolnić, bo ja byłam jako dziecko.

Data i miejsce nagrania	2017-11-04, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"